

Tadeusz Reroń

"Bioetyka początków życia",
Magdalena Szymańska, Białystok
2004 : [recenzja]

Wrocławski Przegląd Teologiczny 12/2, 208-210

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Magdalena Szymańska, *Bioetyka początków życia*, Wyd. Akademii Medycznej w Białymstoku, Białystok 2004, ss. 90

Jeśli miniony wiek zaliczyć do wieku fizyki, to obecnie wkroczyliśmy w erę biologii i genetyki. Wchodzimy w czasy „władania nauk biologicznych”. Olbrzymie możliwości nauk biomedycznych i biotechnologii wyzwalają zarówno entuzjastyczne nadzieje jak również niepewność i lęk. W krótkich odstępach czasu ogłaszane są coraz to nowe osiągnięcia takie, jak klonowanie zwierząt, mapowanie genomu ludzkiego, możliwości terapii oraz hodowli tkanek i narządów z komórek macierzystych. Niewątpliwie wiedza zdobyta dzięki *Projektowi poznania genomu człowieka* przyniesie wielkie dobrodziejstwa. Być może zrewolucjonizuje medycynę, pozwoli uporać się z wieloma chorobami oraz przyczyni się do lepszego zrozumienia człowieka nie tylko od strony biologicznej, ale również od strony psychologicznej czy społecznej.

Rozwój biotechnologii nabiera coraz większego rozpędu. Pęd ten nadają koncerny przemysłowe, które dostrzegają w niej możliwość olbrzymich zysków. Mnoży się środki i narzędzia, ale coraz bardziej traci jasne widzenie dobra, któremu te narzędzia powinny służyć. Mimo że naukowcy, biolodzy, embriolodzy, genetycy i technicy deklarują, że nie chcą wkrazać na teren moralności, to faktycznie to czynią, domagając się akceptacji dla coraz szerszej ingerencji w życie ludzkie, szczególnie w jego początkach i śmierci. Mentalność utylitystyczna zatacza coraz szersze kręgi. Embryon ludzki, poprzez przyzwolenie na jego klonowanie i wykorzystanie jego żywych komórek macierzystych, staje się materiałem laboratoriów, wykorzystywanym dla celów terapeutycznych, transplantacyjnych, farmaceutycznych czy kosmetycznych. Biotechnokratyczny utylityzm dehumanizuje zarówno początek, jak i koniec życia człowieka. Uzależnia wartość istnienia osoby ludzkiej od jej uposażenia i funkcjonowania biologicznego. Gdy uposażenie to i funkcjonowanie organizmu jest niższe od oczekiwanego, sugeruje selekcję prenatalną (aborcję), lub selekcję postnatalną (eutanazję).

Etyka czy też bioetyka jawi się więc jako niezwykle istotna dziedzina w odniesieniu do tzw. biomedycyny czy bardziej do biotechnologii. Odpowiada bowiem na pytanie: Czy zawsze powinno się czynić wszystko, co technicznie możliwe, aby przedłużyć życie człowieka, odkryć nową metodę leczenia lub umożliwić bezpłodnym parom posiadanie dziecka? Czy dobro, które leży u podstaw takich działań usprawiedliwia zabicie chociażby jednego człowieka w zarodkowej fazie rozwoju? Czy chęć posiadania dziecka, usprawiedliwia zabicie jednego człowieka w zarodkowej fazie rozwoju?

Próbie odpowiedzi na te istotne pytania podaje doktor medycyny Magdalena Szymańska w swej książce pt. *Bioetyka początków życia*. Autorka uważa, że środowisko lekarskie ma nie tylko prawo, lecz jest zobowiązane do przestrzegania podstawowych norm zawartych w kodeksie etycznym zarówno dla godnego wypełniania swojej służby lekarskiej, a z drugiej dla zachowania prawdziwego dobra każdego pacjenta. Niestety kwestie etyczne, jak zauważa Szymańska, nie znajdują rozwiązań w obowiązujących przepisach prawnych. Więcej, próby pogodzenia niektórych działań medycznych z duchem czasu, prowadzą niekiedy do ignorowania samej etyki. Oderwanie normy etycznej od prawdy, powoduje, iż w jej miejsce wchodzi biotechnologia. Stąd też konieczność formułowania podstawowych zasad etycznych dziedzinie biomedycyny.

Wiele zamachów na życie ludzkie dokonuje się w jego początkach. W związku z tym Autorka szeroko omawia niektóre z tych zagadnień. Najpierw ukazuje bioetyczne aspekty diagnostyki prenatalnej. Dzięki odkryciu genetycznych podstaw rozwoju człowieka zakres możliwości ingerowania w jego życie już nie tylko na poziomie fenotypu, ale na poziomie „kodu życia” stale się powiększa. Celem diagnostyki prenatalnej jest ocena rozwoju dziecka jak i rozpoznawanie chorób płodu jeszcze w łonie matki. Można ją wykonywać, stosując zarówno metody nieinwazyjne (ultrasonografię do wykrywania wad strukturalnych płodu), jak i inwazyjne (np. technika nakłuwania w celu pobrania próbek płynu owodniowego, łożyska czy też krwi płodu). Stosowanie technik inwazyjnych niesie jednak za sobą ryzyko spowodowania uszkodzeń lub też śmierci płodu. Toteż trzeba brać pod uwagę konieczność stosowania takiego zabiegu. Badania takie dają jednak szansę na podjęcie leczenia dziecka poczętego. Godziwość badań, podkreśla Autorka, jest uwarunkowana szacunkiem dla życia oraz integralnością embrionu i płodu ludzkiego i ma zmierzać do leczenia. Ważną kwestią jest informowanie rodziców o wynikach badań prenatalnych. Umiejętne przekazywanie informacji owocuje współpracą z lekarzem. Pełna informacja pozwala rodzicom łatwiej przyjąć dziecko wraz z jego chorobą.

Z kolei Autorka omawia wczesnoporonne działanie antykoncepcji hormonalnej. Jej zdaniem istnieje ścisła zależność łącząca mentalność praktyki antykoncepcyjnej z przerywaniem ciąży. Zwodnicza jest argumentacja, że antykoncepcja, jeśli jest bezpieczna i dostępna dla wszystkich, stanowi najskuteczniejszy środek przeciw aborcji. Doktor Szymańska przedstawia szczegółów poszczególne rodzaje stosowanej obecnie antykoncepcji, ale specjalną uwagę poświęca środkom wczesnoporonnym. Mają one bowiem działanie aborcyjne. Obowiązkiem lekarza jest przekazanie informacji o wczesnoporonnym mechanizmie działania tychże środków wszystkim pacjentkom. Istnieje bowiem wyraźne niedoinformowanie przez firmy farmaceutyczne co do wczesnoporonnego działania hormonalnych środków tak na prospektach, jak ulotkach dotyczących mechanizmu działania danego preparatu.

Współczesnym małżonkom wielu lekarzy poleca stosowanie metody naturalnego planowania rodziny. Poznanie kolejno następujących po sobie okresów niepłodności i płodności w organizmie kobiecym dostarcza niezbędnych kryteriów, w ramach których można kierować płodnością bez interweniowania przez antykoncepcję w strukturę aktów seksualnych. Autorka podkreśla, że bezpodstawnym zarzutem jest obawa o brak spontaniczności wraz z zastosowaniem współżycia zgodnego z biorytmem płodności i niepłodności. Pełna spontaniczność cechuje świat zwierzęcy, zaś ludzka natura działania polega na czynach rozumnych i odpowiedzialnych, a więc ukierunkowanych na dobro. Podjęcie czystości małżeńskiej, której wymaga ten rodzaj intymnych kontaktów jeszcze bardziej potęguje miłość, jednoczy osoby.

W swej książce Szymańska podejmuje także problematykę sztucznego zapłodnienia pozaustrojowego *in vitro*. Zapłodnienie tego rodzaju wnosi dodatkowe elementy do oceny moralnej. Pojawiają się tutaj podstawowe pytania: jaki jest status moralny i prawny żyjących embrionów ludzkich? Czy są one podmiotem praw ludzkich, czy też należy je traktować wyłącznie przedmiotowo? Praktyka wskazuje na narastającą tendencję przedmiotowego traktowania tych embrionów. Są one bowiem zamrażane, sprzedawane, używane do doświadczeń, a nawet są one używane jako surowiec wyjściowy do produkcji leków i ko-

smetyków. Przeciwno zapłodnieniu *in vitro* przemawia także niebezpieczeństwo zaistnienia negatywnych zmian chromosomalnych u transferowanych embrionów. Obawy budzą również tzw. banki życia, głównie z powodu istniejącego w tej dziedzinie czarnego rynku. Wysuwane są w związku z tym różne obawy np. możliwych przypadków kazirodztwa dzieci pochodzących od tego samego dawcy nasienia, szczególnie gdy praktyka ta stanie się masowa.

Mimo tych zastrzeżeń istnieją próby obrony sztucznego zapłodnienia. W tym celu przytaczane są m.in. następujące racje: 1) podnosi się psychologiczne aspekty życia pary małżeńskiej; 2) relatywizuje się rodzicielstwo biologiczne, podkreślając znaczenie rodzicielstwa duchowego; 3) próbuje się tworzyć filozofię ofiarodawcy, który daje swoje nasienie, aby przyjść z pomocą rozwojowi pary małżeńskiej. Trzeba jednak zauważyć, że są to próby moralnego usprawiedliwienia sztucznej inseminacji. Dostrzegając bowiem psychologiczny problem małżeństw pragnących posiadania dzieci, trzeba również powiedzieć, że tylko część małżeństw w wieku płodnym nie może mieć dziecka z przyczyn biologicznych. Natomiast wiele przypadków niepłodności jest następstwem dokonywanych wcześniej zabiegów aborcyjnych.

Recenzowaną książkę kończy rozdział poświęcony ocenie etycznej aborcji. Autorka omawia tu metody spędzania płodu, opisuje sytuacje kobiet po aborcji oraz przejawy syndromu postaborcyjnego. Oceniając działania aborcyjne, podkreśla, że są one głęboko niegodziwe, gdyż są unicestwieniem zdolnej już do życia istoty ludzkiej.

Oceniając niniejszą pozycję książkową, należy zwrócić uwagę na bogatą literaturę przedmiotu, która umieszczona jest po każdym rozdziale. Autorka bazuje głównie na literaturze medycznej, nie brak tam jednak aktualnego nauczania Kościoła, jak też opracowań teologiczno-moralnych.

Książkę Autorki można polecić nie tylko lekarzom, ale także studentom medycyny i teologii oraz wszystkim tym, którzy interesują się etyką medyczną dotyczącą początków życia ludzkiego.

ks. Tadeusz Reroń

E. Trocmé, *Pierwsze kroki chrześcijaństwa*, wyd. WAM, Kraków 2004 (nihil obstat: o. prowincjał Krzysztof Dyrek SJ), ss. 193

Książka *Pierwsze kroki chrześcijaństwa* przedstawia dzieje rodzącego się Kościoła, a więc czasy podróży Apostołów, żywiołowego rozprzestrzeniania się wiary, tworzenia się struktur kościelnych.

Z *Wprowadzenia do wydania polskiego*, które napisał ks. prof. dr hab. Henryk Pietras SJ można się dowiedzieć, że autor (E. Trocmé, emerytowany profesor Nowego Testamentu na protestanckich wydziałach teologicznych w Szwajcarii) proponuje nam „pasjonującą lekturę tekstów” Nowego Testamentu: „szuka danych historycznych, stara się prześledzić dzieje pierwszego Kościoła” oraz „krok po kroku podąża śladami świętego Pawła i świętego Piotra”. *Wprowadzenie* zachęca też do lektury tej „interesującej i pouczającej” książki, zapewniając, że chociaż cały wywód autora zaprawiony jest pewną dozą hipotetyczności – to jednak przedstawiana rekonstrukcja dziejów Kościoła pierwotnego „jest wysoce prawdopodobna”. Warto dokonać zestawienie pewnych elementów tej rekonstrukcji, pamiętać